Cena **1** zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.
Nal. poczt. opł. ryczałtem.
Numer zawiera **20** stronic.



ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 32 (105) Sobota, 7. sierpnia 1926 Rok III.

SZLAKIEM LEGJONOWYCH BOJÓW.

6. sierpnia 1914 r. pierwsza kompanja kadrowa Legjonów, pod wodzą Józefa Piłsudskiego, wyruszyła w bój za wolność Ojczyzny. Z kadrówki tej wyrosły następnie Legjony, które wojna poprowadziła dalego bitewnemi polami. W r. 1916 stały Legjony nad Styrem w ciężkiej walce z rosyjskim najeźdźcą. Fotografja nasza jest reprodukcją pięknego obrazu Wincentego Wodzinowskiego, przedstawiającego sławną „Redutę Piłsudskiego“ nad Styrem, w której szary żołnierz legjonowy przeżył prawdziwe piekło, ale tembardziej jeszcze rozsławił swe imię.

Ag. fot. „Światowida“ na płytach krajowych „Alfa“.

OBECNA SIEDZIBA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO: BELWEDER.



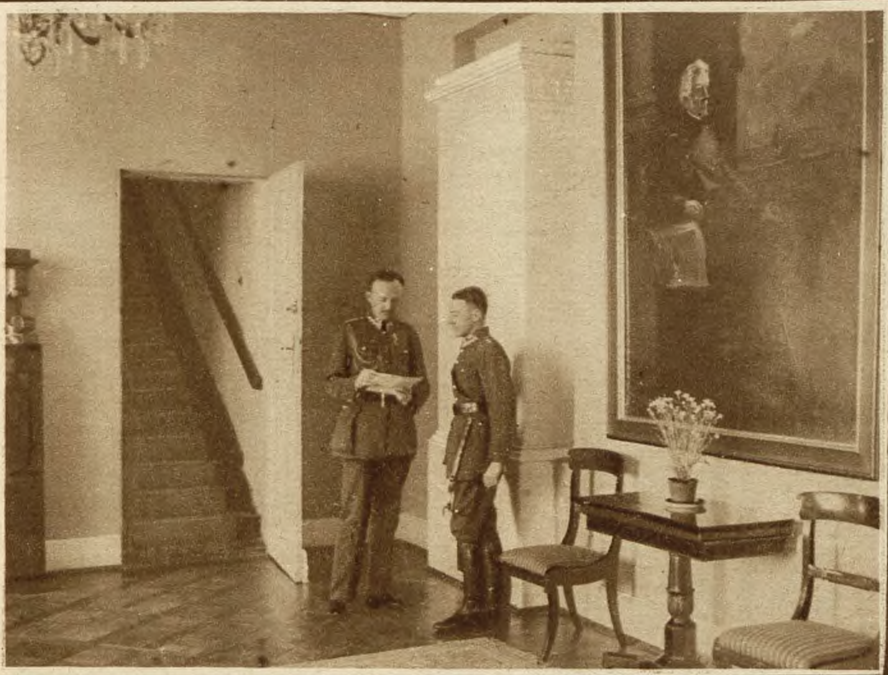
Belweder stał się obecnie kwaterą Marszałka Piłsudskiego, w jego charakterze Przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej i min. spr. wojsk. W przedsionku pałacu, pełnym dawniej służby prezydenta, obecnie snuje się paru podoficerów żandarmerji.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Na pierwszym piętrze pałacyku belwederskiego, w pokoju narożnym o kilku oknach, znajduje się gabinet pracy Marszałka. Przy tem biurku Marszałek spędza długie godziny ciężkiej, wytężającej pracy.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Widok z terasu belwederskiego ku wschodowi. Z terasu tego spogląda niejednokrotnie Marszałek w dal, wspominając chwile, kiedy w roku 1914 na czele garstki źle ubranego i źle uzbrojonego żołnierza-ochotnika wyruszał na bój o wolność tej Polski, na której obecne losy tak silny wpływ wywiera. Krakowskie Oleandry, Kielce, Łowczówek, Styr, boje z bolszewikami, cud nad Wisłą, jak w kalejdoskopie przesuwają się przed zadumanemi oczyma Marszałka . . . A przed nim tyle jeszcze pracy . . .
Ag. „fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Za adjutanturą w Belwederze znajduje się pokoik przechodni, w głębi którego widać na zdjęciu naszem tajne schody, któremi W. Ks. Konstantyn uciekał przed podchorążymi, by się ukryć w pokoju ks. Łowickiej. Na ścianie portret Skrzyneckiego.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Fragment jednego z saloników w pałacu belwederskim. Na mahoniowym stoliku, pod ścianą, widać zwycięskie trofea kawalerzystów polskich, zdobyte na zawodach konnych we Włoszech.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

OBECNA SIEDZIBA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO: BELWEDER.



Kierownikiem adjutantury ministra spraw wojsk. jest rtm. hr. Grocholski, którego na zdjęciu widzimy łącznie z porucznikiem Vaqueretem, w chwili odbierania raportu dla pana Marszałka.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Gabinet na pierwszem piętrze pałacu belwederskiego. Na ścianach rozwieszona serja obrazów Suchodolskiego, przedstawiająca wojsko polskie królestwa kongresowego.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



A kiedy Marszałkowi nazbyt już dokuczą sprawy znojnego dnia, ucieka on z belwederskiego pałacu do skromnego domku w Sulejówku, gdzie mieszka jego rodzina i tam zdaleka od zgiełku, wrzawy, skomplikowanych zagadnień, w starym mundurze, w głębokim fotelu, ze swemi ukochanemi córeczkami u boku: Wandeczką (z lewej) i Jagą (z prawej) układa dla nich pasjanse.

Fot. M. Fuks.



Pokój jadalny Marszałka Piłsudskiego, ze słynnymi gobelinami na ścianach. Przed jednym z gobelinów fragment słynnej grupy Szymanowskiego „Pochód na Wawel".

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Pokój sypialny marszałka Piłsudskiego, ozdobiony jest kilimami ludowemi. Nad wezgłowiem łóżka Matka Boska Ostrobramska, na starej komodzie buława marszałkowska i szachy ofiarowane Marszałkowi. Nad nimi stary włoski obraz, przedstawiający św. Jana Chrzciciela.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

CO SŁYCHAĆ W STOLICY.





Przez Warszawę ciągnęli ostatnio ku Helsingforsowi delegaci, tak popularnej u nas „cioci Imci“, którzy w tem pięknem mieście „Krainie tysiąca jezior“ odbędą swój XIX. wszechświatowy zjazd. Pojechali tam również delegaci polscy. Na lewem naszem zdjęciu widzimy delegatów greckiej i bułgarskiej Imki: prof. uniw. w Atenach F. Louwarisa (1) dyr. banku Narod. kredytu, prezesa zw. kraj. związków YMCA w Bułgarji, S. Wasiliewa (2), Sekr. gen. YMCA w Sofji, Nikolasa Aleksiejewa (3), prezesa YMCA w Sofji, St. Botchewa (4), oraz sekr. amer. YMCA mr. Mac G. Allena (5). Na prawem zaś zdjęciu delegatów rumuńskiej Imki pułk. Virgile'a, J. Badulesca (1) kapitana Ioan Dem. Dimancesco (2) oraz p. A. Krasickiego, przedstawiciela głównego biura polskiej Imki i Komitetu Przyjęcia (3). Ag. fot. „Światowida“ na płytach kraj. „Alfa“.



Z dni strajku. Przeszło 60 dni zamknięte były kina warszawskie, walczące z Magistratem. Obecnie strejk kin zakończono. Fotografowi naszemu udało się dokonać zdjęcia w jednym z ostatnich dni strajku kin, przed najruchliwszym kinoteatrem Warszawy „Stylowym“, w którego wnęce wejściowej, wieczorem, urządził sobie „sklepik“ t. zw. popularnie „papierosiarz“, korzystając z zamkniętych podwoi. Ag. fot. „Światowida“ na płytach krajowych „Alfa“.



Przy udziale przedstawicieli rządu, instytucji społecznych i olbrzymich tłumów publiczności odbył się pogrzeb ś. p. Edwarda Słońskiego, jednego z najwybitniejszych poetów polskich obecnej doby. Nasze zdjęcie przedstawia wyniesienie trumny z kościoła Św. Krzyża, w drodze ku cmentarzowi Powązkowskiemu. Nad trumną pochyla się postać Chystusa, na tle pałacu Staszyca. Ag. fot. „Światowida“ na płytach kraj. „Alfa“.



Co zostało z dumnego Soboru w Warszawie? Tylko te potężne złomy granitu poskładane i ponumerowane pod wspaniałemi arkadami mostu ks. Józefa, na których siadają strudzeni emeryci, przechadzający się w słoneczne popołudnia pod arkadami mostu. Widomy symbol przemocy rosyjskiej znikł bezpowrotnie. Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy. Ag. fot. „Światowida“ na płytach kraj. „Alfa“.



W przejeździe do Finlandji bawili w Warszawie parlamentarzyści węgierscy. Na ich cześć wydał marszałek Sejmu Rataj przyjęcie w sali Hotelu Europejskiego. Na zdjęciu widoczni marsz. Rataj (1), przewodniczący grupy węgierskiej, min. Neubauer (2), marsz. Senatu Trąmpczyński (3), poseł węgierski w Warszawie Belitska (4), wicemarszałek Sejmu Dębski (5). Ag. fot. „Światowida“ na płytach krajowych „Alfa“.



Inżynier Zalewski z wojskowych Centralnych Zakładów Lotniczych, skonstruował nowy aeroplan, całkowicie zbudowany w kraju w tychże zakładach, który posiadał tylko zagraniczny silnik. Niedawno odbyły się próby tego aeroplanu i dały świetne wyniki. Na naszem zdjęciu widzimy konstruktora obok swego aparatu. Ag. fot. „Światowida“ na płytach krajowych „Alfa“.

SIERPIEŃ 1914 — KALISZ.



Rynek główny w Kaliszu, doszczętnie zburzony dnia 5 sierpnia, a obecnie na nowo odbudowany.
Sulikowski, Kalisz.



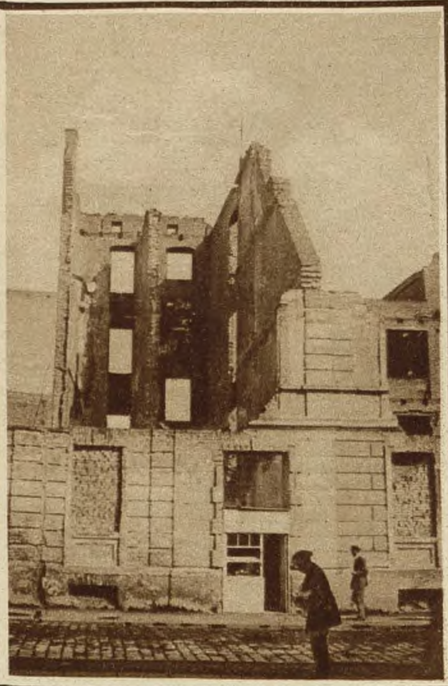
Ulica Babina (generał rosyjski z 1830 r.), odbudowana po zniszczeniu zmieni obecnie nazwę na ul. Marszałka Piłsudskiego.
Sulikowski, Kalisz.



Fragment z parku kaliskiego, malowniczo położonego nad rzeką Prosną, która przecina go siedem razy.
Sulikowski, Kalisz.

Sierpień 1914 r., początek Wielkiej Wojny, pamiętny dla nas wielką historyczną datą 6-go, datą wymarszu kadrówki pod wodzą Józefa Piłsudskiego, pierwszego oddziału polskiego, idącego w bój o Polskę, jeszcze przez trzech zaborców rozdartą, kryje w sobie inne daty także pamiętne, choć smutne. Pomiędzy 4 a 8 sierpnia Niemcy, dowodzeni przez osławionego bandytę majora Preuskera, bombardowali i niszczyli Kalisz, obracając kwitnące przedtem miasto w perzynę. Stosy trupów walały się po ulicach, a Preusker ich grzebać nie pozwalał. Wszystko to działo się jedynie ze ślepej nienawiści i dla wymuszenia kontrybucji. Preusker, który w czasie wielkiej wojny ocalał, za swoje barbarzyństwo stawał później po wojnie przed sądem, umieszczony na liście zbrodniarzy niemieckich. Jak się Niemcy czuli w Kaliszu, świadczy list zostawiony w pośpiechu przez żołnierza w jednem ze zrabowanych mieszkań. List ten brzmi: „Do pani Liny Lang m. Handorf pod Zwickau, Saksonja (Niemcy) nr. 53. Kochana żono. Jesteśmy w Kaliszu (Rosja). List ten piszę podczas rewizji w mieszkaniu, jakiegoś w życiu nie widziała . . . Miasto Kalisz podpalone zostało ze wszystkich stron przez wojska niemieckie... Nie uwierzysz com widział w tem mieście... Cała ludność uciekła. Gdybym mógł wysłać do domu co tu widzę i mógł zabrać, bylibyśmy bogaczami . . . Pierwszego dnia strzelali do nas mieszkańcy . . . Za to zniszczony został cały Kalisz. Psy i koty bezdomne włóczą się po ulicach, aż ich żal . . .“

Tak żył Kalisz między 4 a 8 sierpnia 1914. Straszne chwile, które przeżyli wówczas mieszkańcy tego miasta, dadzą się porównać chyba z okropnościami, jakich widownią było w tym samym czasie przepiękne, starożytne miasto Lowanjum w Belgji.







Pamiątki barbarzyństwa niemieckiego. Pomimo, iż znaczną część miasta odbudowano, to jednak na niektórych ulicach zostały jeszcze zbombardowane armatami domy, jak to widać na trzech naszych ilustracjach, które strasz1iwymi swymi szczerbami świadczą o męce, jaką przeżył Kalisz w sierpniu 1914. r.
Sulikowski, Kalisz.

Bardzo efektowna toaleta z zielonej crêpe de chine, ręcznie malowanej w czarne fantazyjne kwiaty.



Toaleta z różowej crêpe georgette, malowana ręcznie i tonowana. Do tego biały płaszcz sukienny z białym lisem.



W sierpniowem słońcu...



Oryginalna parasolka.

U góry: Elegancka sukienka letnia, ozdobiona małoruskim haftem.



Spódniczka sportowa z modną na biodrach kieszenią.

Mamy przed sobą jeszcze kilka letnich tygodni. Jeśli pogoda dopisze, to letnie sukienki pełnić będą swoją służbę, grając w słońcu tęczą barw. Letnie sukienki tegoroczne przez niewielkie wycięcia swoje i przeważnie długie rękawy zadowalają wymogi surowych nawet moralistów, ale gorszą ich niepomierną swoją krótkością. Spódniczka, odsłaniająca śmiało kolanka, nie należy już do rzadkości, to też dalszy postęp w tym kierunku jest już zdaje się niemożliwy i dlatego spodziewać się należy w jesiennym sezonie lekkiego przydłużenia spódnic. O zupełnie długiej sukni mowy niema, kobieta współczesna jest zbyt praktyczna, aby sobie coś tak niewygodnego, krępującego swobodę ruchów narzucić pozwoliła. Długie włosy, długa spódnica i sznurówka to akcesorja, z któremi kobieta doby obecnej już stanowczo załatwiła rachunki. I choć co jakiś czas rozchodzą się wieści, że wytwórnie gorsetów, fabryki szpilek do włosów wzmogły intensywnie swą produkcję, że u Wortha, Poireta czy Paquina pojawił się model, ze spódnicą sięgającą prawie ziemi, alarmy te okazują się fałszywymi. Twórcy mody, także nie są samowładnymi panami, lecz muszą się przystosowywać do praw i ducha czasu. A hasłem współczesnej kobiecości: swoboda, wygoda, hygjena!

Nieuchronnym natomiast jest powrót dużych kapeluszy. Kobiety wiedzą doskonale, że większy fason jest o wiele bardziej twarzowym. Przypuszczalnie rozmiary fasonów nie przekroczą granic nakazanych rozsądkiem.

Jaga.



Suknia z crêpe de chine jasno niebieskiej, kombinowanej z granatową.

NOWOCZESNY FILM HISTORYCZNY.



Michal Várkonyi rzucający dyskiem.



Walka gladjatorów na krótkie miecze.



Marja Corda jedna z najlepszych artystek filmowych całego świata.

Film historyczny jest swoistą dziedziną produkcji filmowej, która odpowiada niekażdej psychice. Tak n. p. Niemcy czy Amerykanie, produkujący dzisiaj arcydzieła filmowe, na tem polu muszą ustąpić palmę pierwszeństwa Włochom, którzy celują w doborze wspaniałej a wiernej historycznie wystawy, rozporządzając bogatymi zabytkami naturalnymi, mnóstwem rasowych aktorów, i co niemałe ma znaczenie przesyconą słońcem południa atmosferą klasycznego piękna i spokoju. Same dzieje tego narodu, kraj przesycony wspomnieniami historycznemi sięgającemi od czasów Katonów, Scypionów poprzez wielkich cesarzy imperjum rzymskieg do średniowiecznych dożów i podestów poprzez książąt renesansu, do królów czasów nowożytnych, wszystko to przyczyniło się do wytworzenie się w nardzie włoskim tego poczucia historycznośc które dało największych historyków ku turze europejskiej, a teraz najlepszyc reżyserów sztuk historycznych. Równocześnie przebogata tradycja aktorska stała się istotnym warunkiem pierwszeństwa włoskiej sztuki filmowej. W tych też warunkach powstał ostatnio olbrzymi włoski film p. t. „Ostatnie dni Pompei", którego poszczególne fragmenty reprodukujemy.

Wszystkie zdjęcia wyp. „Kolos".

Tchnąca urokiem zdrowia i piękna, scena z pompejańskiej łaźni.



Tłum upaja się igrzyskiem, prosząc, przez wzniesienie rąk, o wolność dla zwycięzcy.



Tragiczne sceny w cyrku, przy pierwszych odgłosach trzęsienia ziemi.

Z WYDARZEŃ ZAGRANICĄ.





Pogrzeb Dzierżyńskiego. Z niebywałą paradą, w asyście wszystkich komisarzy ludowych, wojska, orkiestr wojskowych i niezliczonych tłumów ludności, odbył się w Moskwie pogrzeb Dzierżyńskiego, krwawego kata Rosji. Pochowano go obok Lenina, a w murze Kremlu wmurowano marmurową tablicę. Ponadto postanowiono nazwać jedno miasto na obszarze Unji Sowieckiej na cześć zmarłego: Dzierżyńsk. Na naszych zdjęciach widzimy: na lewem czoło pochodu pogrzebowego z trumną, niesioną na ramionach, na prawem wybitnych mężów bolszewizmu, kroczących w pochodzie pogrzebowym. Od lewej ku prawej idą: Plane-Wienukidsi, Stalin, Bucharin, Kujbiszew, Woroszyłow, Rykow. (Na str. 15 dajemy fotografje bolszewików, którzy biorą udział w zamieszkach, jakie ogarnęły Rosję). Press Photo News-Service. Berlin.



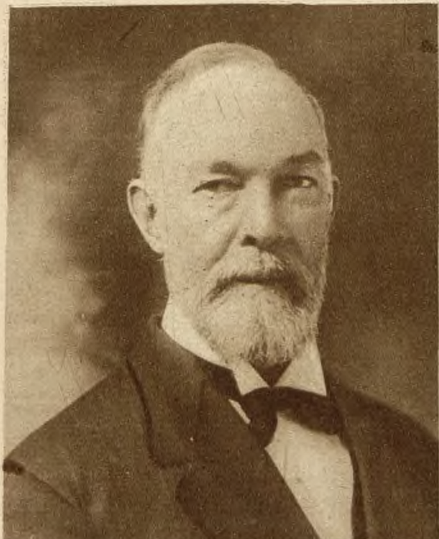


kilku dni. Straty wyniosły przeszło 100 miljonów dolarów. Przez szereg dni do miejsca katastrofy nie można było dostąpić. Badano ją tylko z aeroplanów. Wojsko otoczyło olbrzymim pierścieniem zagrożone miejscowości, niedopuszczając do nich nikogo. W rezultacie katastrofy, poza



tratami materjalnemi, kilkuset ludzi zotało zabitych i rannych, a kilka tysięcy jest ez dachu nad głową. Skutkiem niebezieczeństwa nie można było dotrzeć do ych miejscowości i z aparatem fotograficznym. Dopiero teraz otrzymujemy pierwsze autentyczne zdjęcia, przedstawiające (górne): resztki wspaniałych niegdyś magazynów, dolne zaś zniszczone domy w miejscowości Rockavay, daleko na południe od magazynu w Lake Denmark. Obecnie rozpoczęły się, podjęte przez ministra marynarki, dochodzenia, które mają stwierdzić pczyczynę katastrofy i wyszukać tych, którzy ponoszą winę tej straszliwej katastrofy. Dotychczasowe wyniki stwierdziły tylko tyle, że przyczyną nieszczęścia była „siła wyższa“.

Press Photo News-Service. Berlin.



Nowy język międzynarodowy. Amerykanin Ellworth Foster opracował nowy język, który nazywa się „Ro“ i zawiera zaledwie 5.000 wyrazów.

Fot. Atlantic. Berlin.



Stracenie Szukri-Bey'a. Rozruchy przeciwko Kemalowi Paszy, na czele których stał Szukri Bey w Smyrnie, zostały stłumione, a przywódca ich powieszony. Na naszem zdjęciu widzimy Szukri-Bey'a w Smyrnie, prowadzonego przez oficerów tureckich na miejsce stracenia.

Fot. Atlantic, Berlin.



W Izbie francuskiej. Po obaleniu rządu Herriota i utworzeniu przez Poincarégo gabinetu, Izba francuska znaczną większością głosów wybrała prezydentem swoim p. Raoula Péreta. Fot. Atlantic.

T R U S K A W I E C.



Perłą wód truskawieckich jest zródło „Naftusia", którego wybitne właściwości lecznicze słyną szeroko w kraju.



Piękny motyw z parku w Truskawcu, z pociągającą swą prostotą figurą Matki Boskiej.

Wśród uzdrowisk polskich jednem z piękniejszych jest Truskawiec, leżący w Małopolsce, w uroczym podgórzu karpackiem, w województwie lwowskiem. Rozkoszna dolina, otoczona jest zewsząd lesistymi wzgórzami, które ją znakomicie chronią od wiatrów, odznacza się klimatem łagodnym i średnio wilgotnym. Truskawiec, położony w środku najbogatszej w skarby ziemne okolicy, obok salin Stebnika i Drohobycza, obszarów naftowych Borysławia i Tustanowic, kopalni wosku ziemnego, galmanu i cynku, ma ogromną obfitość i rozmaitość wód leczniczych, to też jest licznie w sezonach odwiedzany. Truskawiec stanowi własność prywatną marszałka powiatu drohobyckiego, p. Rajmunda Jarosza. W sezonie obecnym bawi tam szereg wybitnych osobitności, między innymi b. min. i prezes Banku Polskiego Stanisław Karpiński, dwaj prezesi najwyższego trybunału administracyjnego dr. Rudolf Różycki i dr. Włodzimierz Orski, wicemarszałek Senatu Bojko, senator dr. Thullie, b. minister inż. Kiedroń, wojewoda lwowski dr. Paweł Garapich, gen. Żeligowski i inni.



Okolica Truskawca. Teren pokryty licznymi szybami naftowymi.





Klub towarzyski w Truskawcu, gdzie w godzinach pop... ...niowych mile upływa czas na czytaniu, rozmowach, wieczorem zaś rozrywki d...starczają kuracjuszom taniec, sale bilardowe, karciane i. t. d.



Deptak w Truskawcu, na którym, jak zwykle w zdrojowiskach, uwijają się kuracjusze. W godzinach południowych i wieczornych jest na deptaku rojno i gwarno.



Chata murzyńska nad potokiem górskim u podnóża gór Kilimandżaro.
Fot. Ufa.

NA CZARNYM LĄDZIE.

Czarna Ziemia, Afryka, była, jest i zapewne jeszcze długie lata pozostanie ziemią tajemnic, niebezpieczeństw i nadzwyczajnych przygód. Do dziwnej tej krainy tęsknią równie młode serca dziecinnych uczniów, rozczytujących się w pełnych emocji opisach podróży afrykańskich, jak i serca ludzi dojrzałych, dla których również tajemnica ma urok nieodparty. Już w czasach starożytnych była Afryka legendarną krainą, na której temat snuto najdziwaczniejsze domysły. Podanie o Pigmejach sprawdzili po części nowocześni podróżnicy. Podobno jest Odysseja osnuta na tle podróży morskiej naokoło lądu afrykańskiego. W każdym razie dwadzieścia zgórą wieków przed Vasco de Gama opłynęli Afrykę Fenicjanie. Niegdyś było wybrzeże północne Afryki krajem kwitnącym, dziś zasypały te żyzne łany piaski Sahary. Może kiedyś uda się nawodnić pustynne połacie, a wtedy zakwitnie tam znów bujne życie. Uczony niemiecki Leo Frobenius wskazał na pokrewieństwo kultury afrykańskiej z kulturą zaginionej Atlantydy.

Od czasu do czasu organizowane są ekspedycje naukowe i myśliwskie, które starają się wydrzeć Czarnej Ziemi jej tajemnice. Dotychczas poznano ich bardzo niewiele. Jedną z ostatnich wypraw była, zorganizowana przez berlińską Ufę, wyprawa filmowa do gór Kilimandżaro, najwyższych w Afryce. Wyprawa ta przyniosła niezwykle bogaty materjał obrazowy, a zdjęcia nasze przedstawiają kilka ciekawych epizodów, z dziejów tej wyprawy, odsłaniając jednocześnie rąbek zasłony, kryjącej twarz Czarnej Ziemi.



Obozowisko w cieniu starych palm.
Fot. Ufa.



Czarna idylla, której bohaterem jest jeden ze służących karawany, a bohaterką piękność tubylcza. U dołu porywający swą grozą pożar stepu, u stóp pierwszych wzgórz Kilimandżaro.
Fot. Ufa.





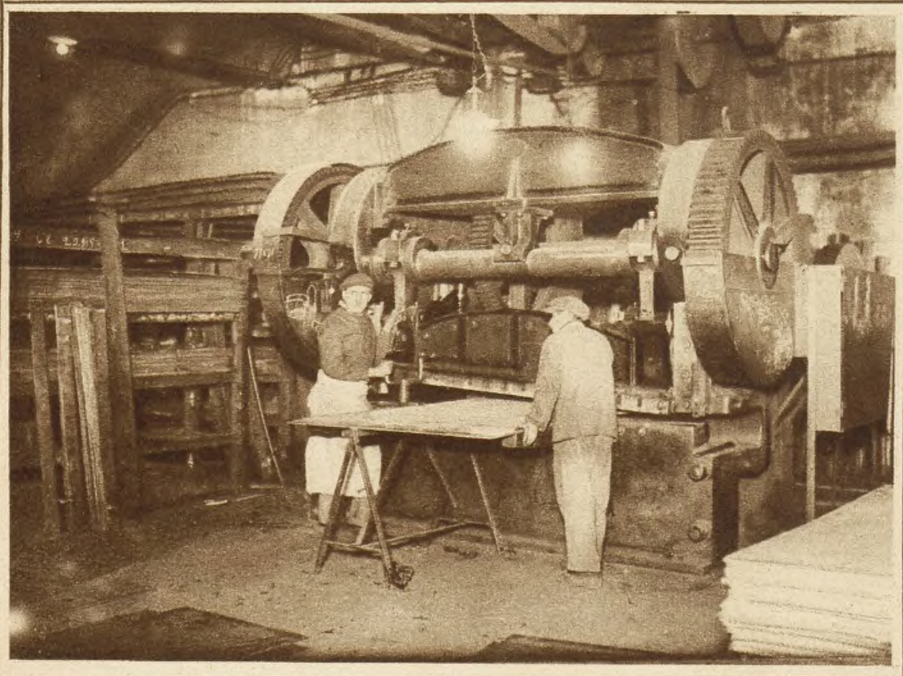
W drodze do wierzchołka Kilimandżaro.
Fot. Ufa.



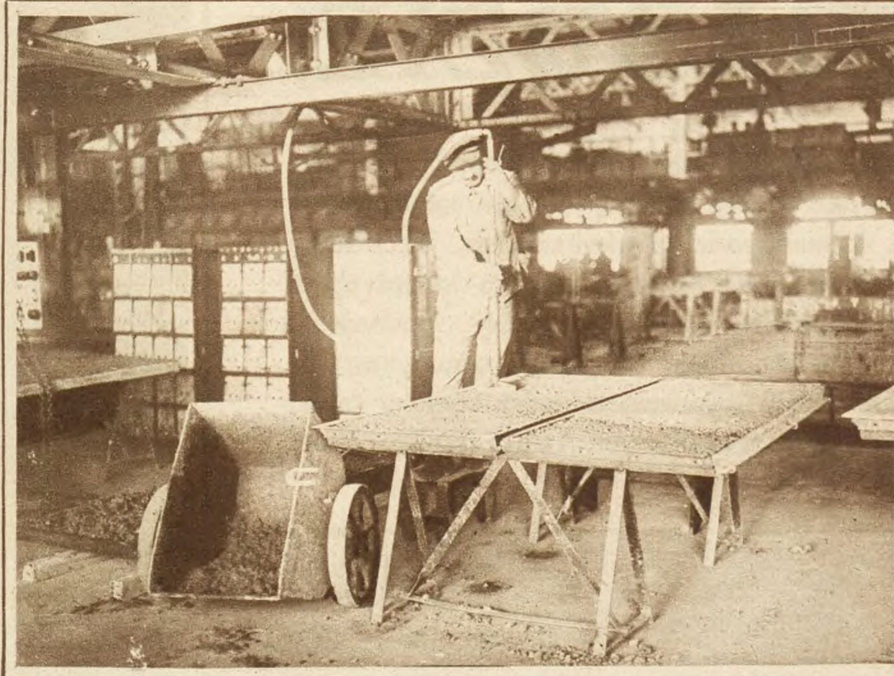
Piękności murzyńskie, zażywające kąpieli, wdzięczą się do objektywu aparatu fotograficznego, który wśród nich budzi niemałą sensację. U dołu przeprawa członków wyprawy przez rzekę w przenośnej płóciennej łodzi, napełnionej powietrzem.
Fot. Ufa.



JAK SIĘ BUDUJE KASY PANCERNE.



Olbrzymi nóż, który z łatwością kraje potężne płyty stalowe 2 m. 60 cm. długości i 12 mm. grube.
Jacques Boyer, Paris.



Zabezpieczenie przed pożarem. Ściany kasy wypełniają się popiołem, który zostaje ubity w nich przy pomocy pneumatycznego tłoka.
Jacques Boyer, Paris.

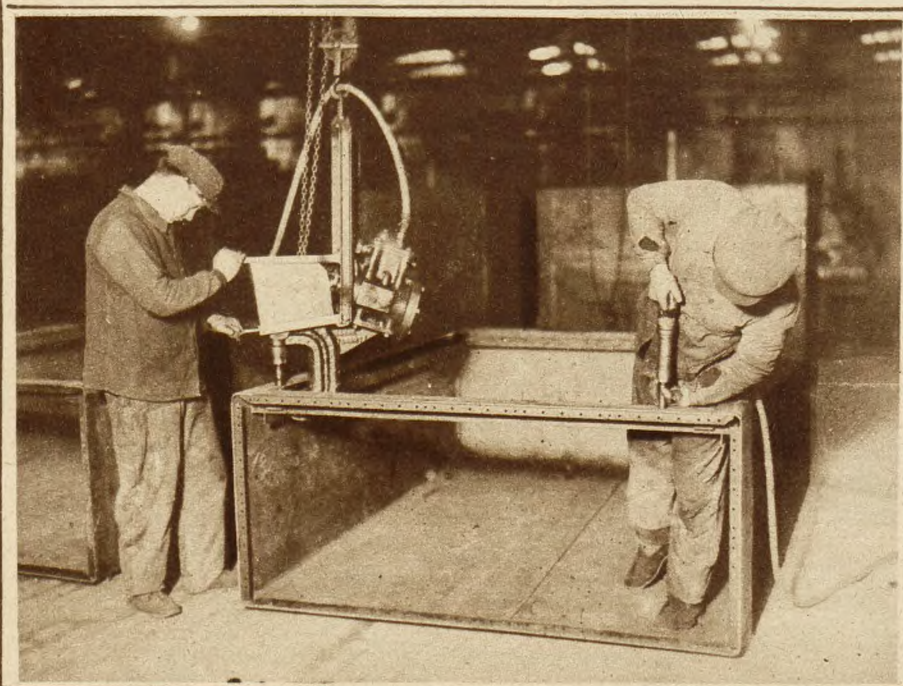


Rok 1926. Tak wyglądają drzwi żelazne, przeznaczone do bankowej piwnicy. Mają one grubości 290 mm., a 14 rygli, wysuwających się we wszystkie strony, tworzy ich zamknięcie.
Jacques Boyer, Paris.

Kasa pancerna, kiedyś była to zwykła skrzynia drewniana, obita blachami żelaznymi i posiadająca niezwykle skomplikowane zamki, najczęściej sekretne, w budowie których wysilała się cała umysłowość ówczesnych ich twórców. Skrzynie te jednak równie słabo zabezpieczały tak od włamania, jak i od pożaru a przy dzisiejszym rozwoju techniki nie dawałyby najmniejszego bezpieczeństwa. To też w przeciągu wielu lat skrzynie zamieniły się w dzisiejsze potężne kasy pancerne, o niesłychanie grubych ścianach, gruntownie zabezpieczone od pożaru. I tu jednak genjalność rzezimieszka idzie w zawody z pomysłowością twórcy kasy i zwycięża ją. Fotografje nasze przedstawiają skomplikowany proces budowy dzisiejszych kas pancernych, będących prawdziwem arcydziełem siły i potęgi. Potężne maszyny, zbudowane i opanowane wolą i wiedzą człowieka, gną z łatwością olbrzymie stalowe płyty o wielkiej grubości, nadając im pożądane formy. Muzea policyjne zawierają bogaty materjał, przedstawiający historyczny rozwój wysiłków konstruktorów kas ogniotrwałych jakoteż rozwój narzędzi, używanych przez genjalnych nieraz włamywaczy. Dziś doszła technika budowy kas do nadzwyczajnej doskonałości, a olbrzymie tresory wielkich banków, zwłaszcza amerykańskich, są arcydziełem tego kunsztu i przygniatają wprost swym ogromem. Ciekawem jest, że bolszewicy po owładnięciu Petrogradem, nie mogli otworzyć sefów, gdzie złożone były bezcenne klejnoty arystokracji rosyjskiej, i musieli rozsadzać je dynamitem.



Skrzynia na pieniądze z epoki Ludwika XIII., obita żelazem. Na otwartem wieku widzimy skomplikowany staroświecki mechanizm zamku z licznemi ozdobami, który wygląda jak dziecinna zabawka.
Jacques Boyer, Paris.



Pneumatyczne obijanie ramy stalowymi płytami, które poprzednio odpowiednia maszyna w właściwy sposób wygięła.
Jacques Boyer, Paris.



Przekrój schowków (sefów), nowocześnie urządzonego banku „Société Générale" w Paryżu. W środku, jakby zawieszony w powietrzu, potężny skarbiec o niesłychanie grubych ścianach metalowych.
Jacques Boyer, Paris.

Z OSTATNICH WYDARZEŃ.





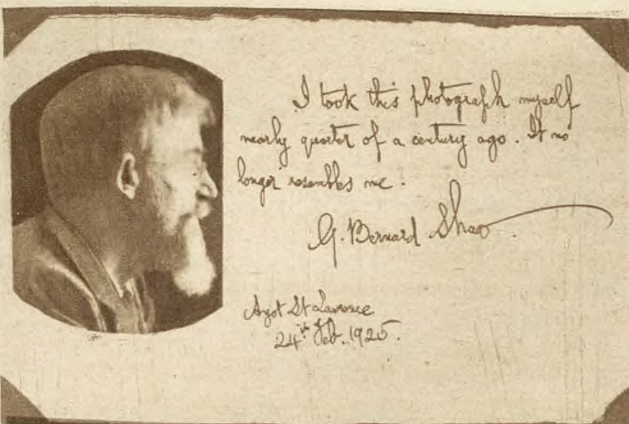
Szlakiem Kadrówki. Jak co rok, tak i w roku bieżącym, odbywa się dnia 6. sierpnia marsz oddziałów strzeleckich z Krakowa do Kielc, szlakiem, który przebyła pierwsza Kompanja Kadrowa Legjonów w r. 1914, wyruszając w bój pod wodzą Józefa Piłsudskiego — o wolność Ojczyzny. W tym roku uroczystości legjonowe, zakrojone są na większą skalę i uświetnione będą obecnością przedstawicieli wojskowych obcych państw, którzy w dniu tym do Kielc zajeżdżają. Na naszych zdjęciach przedstawiamy Oleandry w Krakowie, miejsce, skąd wyruszyła kadrówka w r. 1914, (zdjęcie lewe) z zabudowaniami powystawowemi, i jak to miejsce obecnie wygląda (zdjęcie prawe). Na pustym placu widnieje jedynie będący w budowie Dom Medyków U. J. Budynki wystawy już dawno rozebrane.

Ag. fot. „Światowida"—Pawlikowski, na płytach kraj. „Alfa".

Jan Kasprowicz †.



Bolesny cios spadł na Polskę: największy współczesny poeta Polski, Jan Kasprowicz, zmarł dnia 1. sierpnia br. w Poroninie w 66. roku życia. Zanim zamieścimy ilustracje z uroczystości pogrzebowych, podajemy dziś podobiznę Zmarłego z jego ostatnich lat życia. Przypominamy przy tej sposobności, że w numerze 26. „Światowida" zamieściliśmy szereg zdjęć, przedstawiających siedzibę Jego w Poroninie.



70-lecie sławnego pisarza. Bernard Shaw, sławny pisarz angielski, obchodził 27 z. m. 70-tą rocznicę urodzin, odbierając gratulacje całego świata. Zamieszczamy podobiznę wielkiego pisarza, obok jego autografu. Fot. Fr. Fürst.

Dar dla Marszałka Piłsudskiego. Znany działacz z Krakowa, p. Łaszczyński, ofiarował Marszałkowi Piłsudskiemu cenną książkę, pochodzącą z pierwszej połowy XVIII. w., a drukowaną w zakładach O. O. Jezuitów w Łowiczu. Jest to Flawiusza Wegecyusza Renata „Nauki o sprawie rycerskiey", przetłumaczona przez Franciszka Paprockiego, Jezuitę, na polski język. Książkę tę prześlicznie oprawił w skórę znany introligator krakowski, dr. Robert Jahoda. Ciekawą jest pierwsza karta tej księgi, którą reprodukujemy. Pod herbami rodziny Piłsudskich zawiera ona dedykację tłumacza, poświęcającego swoją pracę jednemu z przodków Marszałka, Franciszkowi na Piłsudach Piłsudskiemu. W tekście swojej dedykacji tłumacz wylicza rozliczne zasługi Franciszka Piłsudskiego, położone na różnych polach bitewnych dla ojczyzny, dalej zaś wylicza zasługi ojca jego Ferdynanda Piłsudskiego, „Strażnika" Żmudzkiego, Pułkownika J. K. Mości y Regimentarza Dywizyi Żmudzkiey, który za ostatniey Szwedzkiey Rewolucyi trzymał roztropnie komendę nad woyskiem, potykał się szczęśliwie, zwycięzko nieraz".

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

DO
JASNIE WIELMOZNEGO
JMći Pana
FRANCISZKA
NA PIŁSUDACH
PIŁSUDSKIEGO
Piwniczego W. X. Lit. Starosty Wieſzwiańſkiego Pułkownika Xięſtwa Żmudzkiego Powiatow Korſzewſkiego Wieſzwianſkiego y Połongowſkiego Kawalera Orderu Wielkiego Krzyża Opatrzności Bożey.

NAukę o Sprawie Rycerſkiey przez ſławnego WEGECYUSZA y wielu innych znamienitych Autorow napiſaną, á
A 2 przeze-



Nowy kawaler polskiego orderu. Nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister królestwa Węgier w Warszawie, Aleksander Belitska, otrzymał dnia 31 lipca wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski. Specjalne i wyłączne zdjęcie „Światowida" uchwyciło min. Belitskę w wielkiej gali narodowej węgierskiej, w parę minut po udekorowaniu go przez naszego min. spr. zagr.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Oryginalna wystawa w Warszawie. Dnia 30. lipca Tow. Opieki nad zabytk..ai przeszłości otworzyło w Warszawie oryginalną wystawę „Wschód w Polsce". Zdjęcie nasze przedstawia fragment tej wystawy: Drogocenne dywany tureckie. W środku, otoczony talerzami t. zw. „rodos" z Persji z XVI. w., wisi bezcenny kobierzec perski XVI. w. z jedwabiu, przetykanego metalem, ze zbiorów książąt Sanguszków. Ofiarowano za niego 40.000 funtów szterlingów. Z prawej i lewej jego strony wiszą modlitewniki tureckie, własność prof. Kulczyckiego z Krakowa, pochodzące z XVI. i XVII w.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"

— To dzielny Arab. Bardzo inteligentny. Poznałem go jeszcze w Berlinie. Może nie wiecie, że on był jeńcem wojennym i długi czas spędził w Niemczech. Tam go pozyskano dla naszych interesów . . . — rzucił piegowaty . . .

— A czy wrócimy wszyscy zdrowi? Czy nie nakryją którego z nas? Gdzie wojna, tam nie żartują . . . i kulka się do ciebie przypyta . . . i szubieniczka cię do snu ukołysze. Oj mileńcy wy moi, marny los. Małoż porządnych ludzi matka ziemia przytuliła tamtych lat? — rozczulał się Rosjanin.

— Zwłaszcza Maroko zdradliwy teren . . . Tam zginął wasz rodak Iwan. Zasztyletowany. Będzie temu pół roku najwięcej . . . Nazywaliśmy go Iwan Mocny, gdyż chłop był kolosalnej statury i siły. Musieli go zajść znienacka, bo inaczej nie byłby się dał . . . Zawsze się chwalił, że jeśli zginie, to chyba od kuli, a tymczasem padł właśnie od sztyletu . . . — opowiadający brunet z rozwichrzoną brodą przyciszył głos, bo z góry zjeżdżał właśnie powóz, wiozący jakąś parę. Mijali właśnie zakręt, powyżej siedzącej grupy mężczyzn, tak, że można się było twarzom dokładnie przypatrzeć . . . Rosjanin zakrzyknął zaraz . . .:

— Fiu, fiu, co za kobieta!! . . . Paluszki lizać . . . Oj, coś takiego zdałoby się tutaj do naszej kompanji . . .

— Idź jej pan to zaproponować . . . — zaśmiał się piegowaty . . .

— A poszedłbym . . . tylko byłaby awantura, czego nie pożądam wcale. Jaki pan jednak dowcipny. Ejże to będą szpiegi napewne . . . Temu koniowi tak z oczu patrzy . . . No? Nie ucieka pan jeszcze? . . . Pan się tam w Egipcie kiedy przestraszy, że go sfinks zaaresztuje . . .

W tej chwili powóz przejeżdżał tuż obok nich. Dama ubrana była w biały włóczkowy kostjum, który doskonale uwydatniał jej śniadą płeć. Z pod małego zgrabnego kapelusika wypłoszył figlarny wietrzyk kosmyczek krótko obciętych kruczo czarnych włosów . . . Siedziała zwrócona do swego towarzysza pół profilem, jak gdyby zapatrzona gdzieś w Marina Grande . . . Nie słyszała zapewne nawet słów eleganckiego swego sąsiada, który pochłaniał ją wprost rozkochanym wzrokiem i wzruszonym głosem szeptał jakieś zaklęcia czy prośby . . .

Raptem brunet ze zwichrzoną brodą zerwał się z głazu. Jak skamieniały odprowadził oczyma oddalający się powóz aż do zakrętu . . . Towarzysze obserwowali go w zdumieniu . . .

— André. Co ci się stało? Urzekła cię ta niewiasta? . . .

— Sacré nom du Dieu. Ona napewne . . . Jadę za nią . . . Tuś przyjechała, ptaszyno? . . . — mówił raczej do siebie niż do nich . . .

— Czekaj warjacie . . . spakuję flaszki . . . — uspakajał Rosjanin . . .

— Nie możemy jechać za nią całą karawaną . . . Biorę Ryszarda tylko . . . Wy sobie spokojnie wróćcie do drugiej dryndy i jedźcie do portu . . . Na statku się spotkamy . . . Tam wam opowiem wszystko . . .

Szybko pociągnął za rękę najmłodszego z grona, którego nazwał Ryszardem i pobiegli w dół, gdzie za zakrętem czekały ich dorożki . . .

Pozostała trójka zaczęła powoli zbierać się z ziemi, rzucając sobie nawzajem zdziwione spojrzenia . . . Rosjanin spakowawszy plecak, wskazał ręką w kierunku, gdzie znikł pełen temperamentu towarzysz, a potem wskazującym palcem nakreślił na swym czole kilka małych kółeczek . . .

Tamci dwaj milczącem skinieniem głowy zaaprobowali definicję usposobienia świdrowatego kolegi i poszli w kierunku czekającego pojazdu . . .

II.

W kajucie nie było prawie nikogo . . . Cudowna pogoda mimo wieczornego chłodu zatrzymała wszystkich pasażerów na pokładzie . . . Statek opuścił już Marina Grande i wziął kierunek na Sorrento. Na wyższym przednim pokładzie grała doskonała orkiestra ostatnie szlagiery paryskie, przeplatając czasem potok tang, bluesów i shimmy, jakąś starą piosenką neapolitańską . . .

Przez odchylone okna wielkiej kajuty dolatywały dźwięki muzyki dość wyraźnie . . . Muzykalny, jak każdy Rosjanin, zwolennik wina Capri wydzwaniał na kieliszkach. Reszta towarzyszy paliła w należytem skupieniu cygara. Brakowało tylko jednego — bruneta André'ego . . . Po dłuższej chwili nadszedł on także i z zadowoleniem zatarł dłonie.

— Nareszcie przyszliście. No i jakże?

— Zaraz moi kochani . . . niech się rozglądnę . . . tak . . . bardzo dobrze, jesteśmy sami . . . wszystko podziwia zachód słońca . . . Nas to już nie bawi . . . Ale to dosłownie nikogo poza nami niema w tej kajucie . . .

— Kelnerzy się kręcą . . . — bąknął ostrożny piegowaty . . .

— Same przebrane szpicle. A jakże — żgnął go szyderstwem Rosjanin . . .

— Otóż moi drodzy spotkałem piękną znajomą z Paryża . . .

— Zna ją pan . . .

— Właściwie osobiście nie miałem zaszczytu być przedstawionym, ale może to lepiej dla mojej skóry . . . — zaciekawił słuchających i przerwał, aby się rozkoszować wrażeniem, jakie jego ostatnie słowa wywarły . . . Piegowaty pokręcił się jakoś niespokojnie, ku ogromnej satysfakcji Rosjanina . . .

— Eh, co pan mówi — podjudzał ktoś opowiadającego . . .

— Powtarzam, że może lepiej dla mojej skóry . . . To ziółko ta niewiasta . . . powiadam wam . . . zabiła męża własnego . . . — znów się zatrzymał . . .

— Nie może być . . .

— Ja to wam mówię . . . dalej była kochanką Abd el Krima i pomogła mu do ucieczki z więzienia w roku, roku . . .

— 1921-szym. Wasz referat i nie znacie? . . . zdziwił się Moskal . . .

— Zapomniałem w tej chwili . . . brała udział w zamordowaniu Iwana, o którym wam opowiadałem, nareszcie ciężko zraniła z rewolweru naszego dobrego znajomego Alfonsa Bi . . . — szeptem dokończył im nazwisko . . .

— Co? Alfons ciężko ranny? Jakże to? I ta kobieta? — zadziwił się szczerze piegowaty. Zawtórowali mu pytaniami inni. Jeden Ryszard siedział jak na tureckiem kazaniu, będąc młodszym członkiem dobranego zespołu.

— Ze względu na naszego młodego kolegę, powiem trochę szerzej . . . A zatem, nasz przyjaciel Alfons należy do naszej paczki od lat, no bo ja wiem, powiedzmy od 10-ciu, a być może, że dawniej . . . Cieszy się kolosalnymi względami starego i tamtych u głównego ołtarza . . .

— Dobrze ich nazwaliście . . . ha . . . ha . . . ha . . .

— Otóż Alfons razem z nieboszczykiem Iwanem i naszą Zu zaaranżowali wówczas w Melilla tę historję z Abd el Krimem. Jak wam wszystkim wiadomo, rzecz się powiodła doskonale . . . Jakiś rok później dostaję w Paryżu list od Alfonsa z Hiszpanji, że niejaka Carmen de . . . de, zaczekajcie zobaczę do notesu jak się nazywała . . .

— Mniejsza o jej nazwisko. Gadajcie dalej . . .

— Że tedy ta pani Carmen, której podobiznę mi przysłał, jest w Paryżu i że on mnie prosi o zaopiekowanie się nią . . . Oczywiście, że ją zaraz odnalazłem i zdałem dokładną relację memu przyjacielowi. A prowadziła się wtedy niewiasta bardzo . . . lekko, że tak powiem . . . Nie dziwota. Urody jej odmówić nie można . . . Zmiarkowałem jednak z następnego listu Alfonsa, że on się nią zainteresował nie tylko z fachowego punktu widzenia, ale że po prostu go wzięła za serce . . . Od tego czasu więcej o niej nie słyszałem, aż przed dwoma tygodniami odbieram list od Alfonsa z Ceuty, gdzie mi pisze, że leży w szpitalu chory na płuca na skutek rany postrzałowej, jaką otrzymał z pięknych rączek tej Carmen . . . i że Iwan zginął przez nią w Che . . . che . . . zapomniałem, jak się ta dziura nazywa . . .

— Nie rozumiem jednak, jak kobieta mogłaby . . .

— Oczywiście, że tych wszystkich sprawek dokazała przy pomocy całej szajki . . . Wówczas, gdy Alfons został ranny, jej sprzymierzeńcy wycięli w pień całą kompanję hiszpańską . . . kocha się w niej jakiś krewny szejka Abd el Krima i on to właśnie jej pomógł załatwić Iwana i Alfonsa . . .

Młody Ryszard nie mógł powstrzymać lekkiego okrzyku zdumienia:

— Nic z tego nie rozumiem . . . Ten Alfons pracuje dla nas, a więc po stronie Rifów w każdym razie . . . Tymczasem omal że nie ginie właśnie z ich ręki . . . a drugi nasz człowiek, ten tam Iwan ponosi śmierć nawet . . . Ładni sprzymierzeńcy! . . . Z drugiej strony, dlaczego ta pani Carmen występuje wrogo przeciwko Iwanowi i Alfonsowi, to jest ludziom, którzy pracują dla Rifów, a więc jest patrjotką hiszpańską i pomaga do wycięcia w pień kompanji hiszpańskiej przez swych wrogów Rifów . . . Nie, darujcie panowie, ale nic mi się nie klei z tego, co słyszałem . . .

— Młody, a dobrze gada . . . Ja też nie pojąłem . . . — dodał Rosjanin.

— Rzeczywiście, że na pierwszy rzut oka jest w tem wiele sprzeczności, a jednak nie mam powodu nie wierzyć naszemu Alfonsowi . . . Ale nie zapominajcie, że Rifowie to nie jest europejska armja, gdzie mamy jeden sztab jeneralny . . . ale to konglomerat rodów, szczepów czy plemion, które zazwyczaj nawzajem się zwalczały, a teraz zgodnie walą w Hiszpanów . . . Każdy szejk uprawia własną strategję, wykonywa własne plany, toteż mogło się zdarzyć . . .

— No, przesadzacie kolego . . . Abd el Krim ich wziął krótko, zresztą jego sztab generalny składa się z samych Europejczyków . . .

— I Turków . . .

— Przedewszystkiem Niemcy . . . — wmieszał się do rozmowy czwarty, który dotychchczas nie zabierał głosu w dyskusji . . .

— Major Hagen . . . — bąknął brunet . . .

— Koniec końcem, towarzysze mili, nie bardzo jesteśmy mądrzy z tego, jak ta kobieta potrafiła użyć Rifów za narzędzie do zgładzenia ich własnych sprzymierzeńców jak Iwana, mego rodaka (niech mu tam matka ziemia lekką będzie) i zranienia Alfonsa . . . A byłbym zapomniał zapytać . . . W jakim charakterze płącze się tam nasz Alfons?

— To właśnie najlepsze ze wszystkiego, że dostał się do hiszpańskiego wywiadu i pracuje na dwie strony . . . Dla swego imiennika, króla Alfonsa XIII., zbiera mniej szkodliwe nowinki, cieszy się ogromnem zaufaniem, a równocześnie jest filarem konfidentów rifeńskich . . .

— Ot chwat . . . Napijmy sie na jego zdrowie, żeby się wylizał z tego postrzału i mógł się pokochać z tą piękną Hiszpanką . . . Tylko niech jej rączki związe . . . he . . . he . . . he . . .

— On się z nią już kochał, szanowny towarzyszu. Tak mi pisze przynajmniej . . .

— To dubeltowy chwat, panowie. Piję jego zdrowie i wróg ten, co duszkiem nie wychyli tego nędznego naparstka . . . — Moskal wlał w siebie „naparstek" pojemności $1/_8$ litra i potoczył zawadjackim wzrokiem, szukając „wrogów". Nolens volens poszli w jego ślady . . . A on zwrócił się do bruneta i zapytał:

— Co zamierzacie czynić dalej? . . . Będziecie jej włazić tu na pięty?

— Eh nie. Mam inne sprawy na głowie . . . Wybadam tylko, gdzie mieszka, co to za nowa ofiara, którą ze sobą wozi. Postaram się dowiedzieć, jakie są jej plany na najbliższą przyszłość i wyślę ekspres list do Alfonsa. To jego referat . . .

— A jak wysiądzie w Sorrento?

— Nie, w Neapolu. Widziałem jak przy wsiadaniu na statek, pokazywała swój bilet. Kupiony napewno u Cooka . . . Poznałem okładkę . . .

— No to my się pożegnamy w Santa Lucia, bo wy poczłapiecie za nią. Pewnie nie odrazu wróci do hotelu czy pensjonatu, ale pójdą gdzieś na kolacyjkę z deserem . . . hu!

Ciąg dalszy nastąpi.

Z E Ś W I A T A.









Komunistyczna opozycja w Rosji podniosła głowę, domagając się częściowej likwidacji ustroju komunistycznego, przez stosowanie ugodowego prądu wobec kapitalizmu, skoro próby czystego „nowego ustroju“ fatalnie zawiodły, doprowadzając Rosję do coraz większej nędzy i braków. „Derwisze“ komunizmu, nie znający kompromisów, sromotnie przegrali partję, a przyczyniła się także do tego znacznie agresywna polityka Stalina, nie licząca się z nikim i niczem. Śmierć Dierżyńskiego wzmogła jeszcze terror opozycji. Rząd czerwony żyje obecnie na wulkanie, rozpoczął się cykl aresztowań, wątpliwe jednak, czy skrajny kierunek komunizmu zdoła się jeszcze utrzymać. Na fotografjach naszych widzimy głównych bohaterów obecnych zamieszek w Rosji. Pierwszy — to Stalin, sekretarz centralnego komitetu partji komunistycznej, drugi Zinowiew, szef Politbiura, jeden z najwybitniejszych członków bolszewizmu rosyjskiego, obecnie aresztowany, trzeci — jego następca Rudsutak. Z lewej komisarz ludowy Kamieniejew, który także ma być usunięty, z prawej zaś Unschlicht, dotychczasowy zastępca komisarza wojny Frunzego i członek rewolucyjnej rady wojennej, który został obecnie mianowany prezesem G. U. P. (Policji), inaczej nowym hersztem czerezwyczajki.







Żywiołowe katastrofy w Niemczech. W ostatnich czasach szalały wielkie burze w Niemczech, które spowodowały ogromne szkody. Na lewem naszem zdjęciu widzimy skutki burzy w miejscowości Grünau, gdzie kilkunastu ludzi odniosło rany, są także zabici, a olbrzymie stare drzewa w lesie zostały wyrwane z korzeniami. Na prawem naszem zdjęciu widzimy malutką rzeczkę Panke, płynącą w Berlinie obok Deutsches Theater, która wystąpiwszy z brzegów, zniszczyła mur ochronny przy teatrze, wyrządzając w nim wielkie szkody. Wogóle szkody wyrządzone ostatniemi deszczami są olbrzymie.

Fot. R. Sennecke, Berlin.



Wyklęty prezydent. Episkopat meksykański obłożył obecnie ekskomuniką prezydenta Meksyku, p. Calles, który przeprowadził obecnie nowe prawo kościelne w Meksyku, skierowane przeciwko religji.

Photo News Service, Berlin.



Piękna kobieta. Sennorita Rachel Albert została obwołana królową piękności w Hawannie. Zdobyła ona trzy konkursy, za najpiękniejsze oczy, najpiękniejsze zęby i największą urodę. Przyznać trzeba, że wybór obywateli Hawanny jest zupełnie

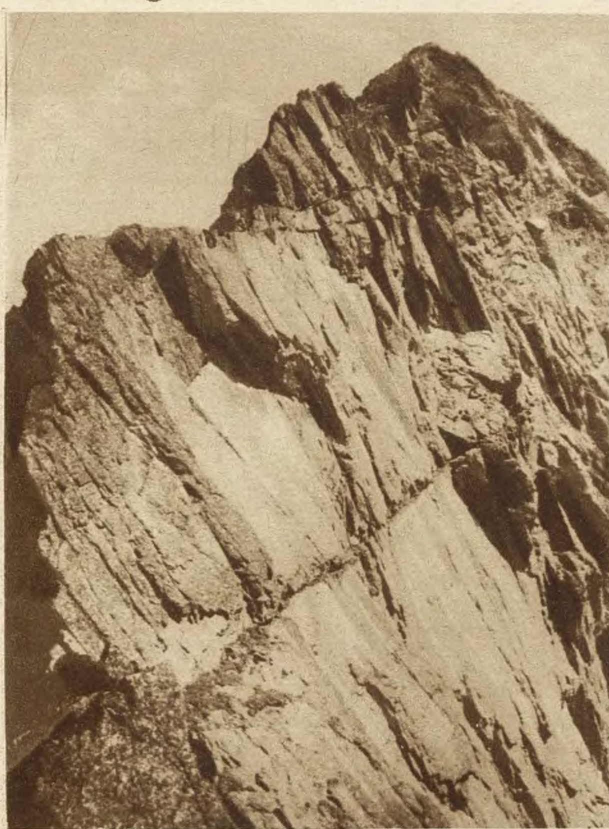


Najstarszym człowiekiem na świecie jest obecnie mieszkaniec amerykańskiego miasta Minnesota, Moris Love który osiągnął nieprawdopodobny wiek 130 lat, czuje się doskonale i jak sam mówi ma nadzieję, że dożyje do lat 150.

Poradnik dla amatorów fotografów.



Widok z Rysów na Czarny Staw i Morskie Oko. Agfa Chromo, F: 9.8, $^1/_{100}$ sek. filter czterokrotny.



Zamarła Turnia, Film Kodak, F: 6.8, $^1/_{100}$ sek.

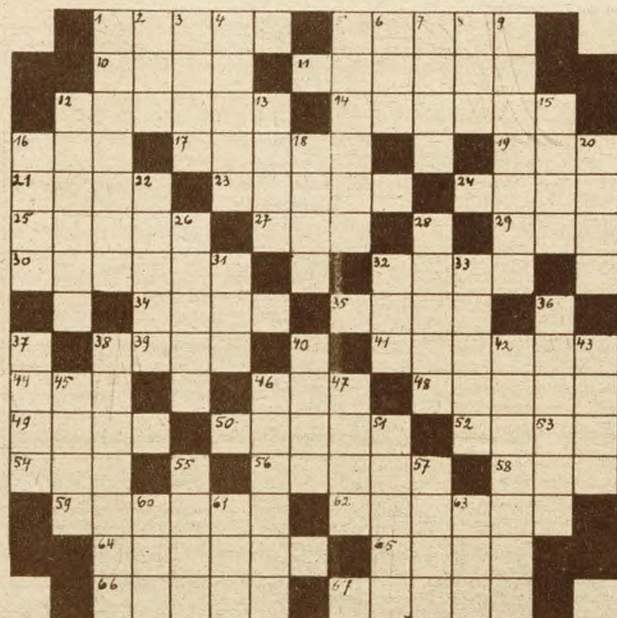
Zdjęcia w Tatrach.

W porze letnich wycieczek mnóstwo zdjęć robi się w Tatrach, ale mało przywozi udanych do domu. Przeważnie są prześwietlone, bo amator nie wie, że na wysokości około 2000 m nad poziomem morza naświetlenie musi być znacznie krótsze, a pozatem, o ile zdejmuje się dalekie panoramy ze szczytów gór, naświetlenie musi być kilkakrotnie krótsze, niż zwyczajne na nizinach. I tak jeśli bliski widok (las, park etc.) naświetlamy zwyczajnie np. $^1/_{25}$ sek., to taki sam widok w Tatrach naświetlimy $^1/_{50}$ sek. Dalej, jeśli daleki widok pól naświetlamy $^1/_{100}$ sek. to w Tatrach widok ze szczytu musimy eksponować $^1/_{400}$ lub zmniejszyć blendę do połowy i naświetlać $^1/_{100}$ sek. Daleki widok w górach wymaga zawsze do oddania dali płyty barwoczułej i filtra, bo inaczej dal zaginie w negatywie zupełnie. Mając zwykłe płyty lepiej zdejmować bliższe rzeczy, bo lepiej dadzą się oddać na kopji. Unikać należy umieszczania na pierwszym planie towarzyszów wycieczki, lepiej na ten cel poświęcić parę płyt na zdjęcia specjalnie grupowe, a resztę schować na krajobrazy. Zdjęć wspinaczki skalnej nie należy nigdy zdejmować z dołu, bo stracą cały efekt, lecz zawsze z boku z równej wysokości.

Dr. T. Cyprian.

Zagadka krzyżykowa.

Ul. W. Nowak, Jarosław.



W każdy kwadracik tej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 67 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza czarne pole.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja przeznacza jako nagrodę w drodze losowania

hamak.

Rozwiązanie zagadki należy nadsyłać do dnia 14. sierpnia br. wraz z kuponem załączonym.

Znaczenie wyrazów:

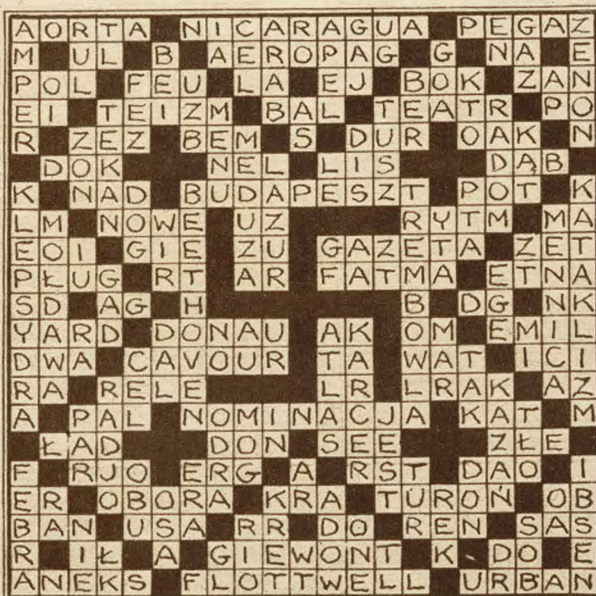
Wyrazy poziome:

1. Miasto w Polsce. 5. Wprost i wspak to samo. 10. Członek szczepu kaukaskiego. 11. Wyspa włoska na morzu sycylijskiem. 12. Jedna z muz. 14. Powieściopisarz francuski, XIX. wieku. 16. Niebezpieczne owady w Afryce. 17. Wyspa duńska. 19. „Modlę się" w martwym języku. 21. Góra niebezpieczna. 23. Roślina z gatunku strączkowatych. 24. Imię biblijne. 25. Malarz niderlandzki XVI. wieku. 27. Część ciała. 29. Miasto w Austrji Górnej, fonet. 30. Zapach. 32. Do rysowania. 34. Pierwiastek chem. 35. Urok. 39. Choroba. 41. Zjawiska żywiołowe. 44. Edynburska miara dla płynów. 46. Okres czasu. 48. Wyspa koło południowego wybrzeża Irlandji. 49. Dźwięki. 50. Miejscowość znana z zawarcia pokoju przez Polskę w XVII. w. 52. Spółgłoska fonet. wspak. 53. Spółgłoska fonet. 54. Wół w obcym języku, fonet. 56. Miasto w Istrji. 58. Rzeka w Niemczech. 59. Kraj w Sudanie. 62. Żelazna racja żołnierza. 64. Instrument strunowy dawnych Hebrajczyków. 65. Niemiły w towarzystwie. 66. Miasto na Białorusi. 67. Kamień szlachetny, używany do wyrobu sygnetów.

Wyrazy pionowe:

1. Miasto we Włoszech. 2. Zaimek. 3. Boli. 4. Imię żyda odszczepieńca z XVI. w. 5. Port grecki. 6. Zaimek. 7. Waga. 8. Owad. 9. Służący na wsi. 12. Szwajcarski polityk i pisarz z końca XVIII. i początku XIX. w. 13. Imię żydowskie. 15. Rodzaj rury. 16. Przedmiot pożądań lecz i rozczarowań. 18. Inaczej obwód, rąbek. 20. Stolica jednego z państw europejskich (wspak). 22. Obrazek z kamieni szlachetnych (wspak). 26. Błękit. 28. Szczyt górski w Alpach. 31. Pierwiastek chem. 32. Kwiaty wiosenne. 33. Jedwabna szata liturgiczna, którą przywdziewa papież podczas uroczyst. na albę. 36. Niebezpieczny otwór. 37. Objaw rotacji ziemi. 38. Głupstwo. 40. Posłanka bogów, z mitologji greckiej. 42. Hrabiowskie nazwisko polskie (wspak). 43. Cesarz rzymski (wspak). 45. Potrzebny w hutnictwie. 46. Łańcuch wysp japońskich (wspak). 47. Ptak (wspak). 51. Pobożny uczeń. 55. Nazwa świętego zakazu (klątwa u mieszk. Polinezji). 57. Miasto we włoskiej prowincji Cosenza. 60. Pole uprawne (wspak). 61. Rodzina pływaków. 63. Drażni słuch.

Rozwiązanie zagadki z nr. 29.



Trafne rozwiązanie nadesłali:

Fr. Łukaszewicz, Wilno. D. Rubinstajnowa, Łódź. E. Adlerówna, Rzeszów. W. Jaworowska, Żyrardów. J. Dormus, Przemyśl. K. Dziurzyński, Biała. Fr. Bekielski, Suwałki. W. Nowak, Jarosław. St. Szufel, Przemyśl. M. Buttner, Siersza Wodna. St. Szeferowa, Szczawnica. R. Polakowa, Łódź. W. Bogdanowiczowa, Zakopane, H. Weingarten, Delatyn. E. Halski, Katowice. J. Dymczyńska, Gniezno. J. Wojciechowski, Ostrów. J. Wilczek, Krzyżtoforzyce. J. Gierszewski, Tarnopol. J. Procner, Żyrardów. St. Hoffmanowa, Toruń. J. Morawski, Katowice. W. Swięcka, Kielce. H. Opielińska, Środa. J. Dyduszyńska, Sambor. A. Kęskiewicz, Łańcut. Z. Stojanówska, Przemyśl. „Peel" Rembertów. J. Piotrowski, Lechlin. S. Wintergrün, Rzeszów. J. Sass, Krzeszowice. A. Rusinko, Stanisławów. A. Miętkiewicz, Zduńska Wola. L. Szumiel, Zgierz. J. Szymanowski, Zakopane. J. Kochański, Stanisławów. H. Mokrzycka, Drohobycz. M. Piaszczyński, Łomża. M. Gajdzińska, Katowice. B. Ramułtówna, Jeżów. „Sfinks", Łódź. St. Małachowska, Chyrów. E. Dziech, Trzebinia. A. Pretorius, Jarosław. M. Giżejewska, Chrzanów. Z. Jastrzębski, Zgierz. A. Bittnerowa, Barcice. Wł. Czarnecki, Raszewy. Z. Gmurowska, Gmurowo. T. Czeppé, Wadowice. D. i. W. Kowalczewskie, Wadowice. J. Obtułowicz, Węgierska Górka. **Z Krakowa:** St. Mirowski, W. Kucharzewski, A. Rotter, H. Gintrowski, St. Kędzierska, I. Żychoniowna. **Z Warszawy:** D. Herbstmanówna, Z. Tietz, J. Landau, Cz. Kozłowski, J. Pietruszewska. **Z Lwowa:** G. Geppert, J. Swierczyńska, Z. Nowińska, Wł. Boner. **Z Poznania:** M. Nałęczówna, Wł. Gajowa, U. Garczyńska, E. Karge'owa, Z. Morawiakowa.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 29 los padł na W. Kucharzewskiego z Krakowa. Nagrodę w postaci obrazu znanego malarza zechce łaskawie p. Kucharzewski odebrać sobie w Redakcji „Światowida" Basztowa 17.

Skrzynka pocztowa:

Do naszych P. T. Czytelników: Prosimy o przysyłanie rozwiązań zagadek, napisanych wyraźnie atramentem na papierze a nie na wycinkach z „Światowida". Imię, nazwisko i adres należy pisać na rozwiązaniu, nie zaś na kuponie, ponieważ w ten sposob łatwo może się zagubić.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 32. z dn. 7. sierpnia 1926 r.

Nowości filatelistyczne.



Jako dalszy ciąg nowej serji znaczków Turcji, ukazały się: 5 piastrów fioletowo-szary, 6 piastrów czerwony, 10 piastrów niebieski i 15 piastrów pomarańczowy z widokiem twierdzy Angory, obecnej stolicy Turcji oraz 25 piastrów zielony z czarnym portetemj Kemal Paszy, europeizatora Turcji. Rysunki znaczków wykonał Ali Sami Bey, druk firmy Brandbury Wilkinson & Co w Londynie. Znaczki te kończą poprzednią serję od 10 para do 3 piastrów i gorąco są popierane przez filatelistów ze względu na swe piękne wykonanie. (Biuro filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski Łódz Andrzeja 4).

H U M O R.

Dokuczliwy.



— Niosę trochę zabawek dla dzieci Paskarskich.
— Jakto? przecież słyszałam, że się pan poróżnił z tą rodziną?
— Toteż dlatego daję dzieciom takie głośne zabawki . . .

Wytłumaczył się.



— To szczyt bezwstydu wracać w takim stanie. Nie możesz się utrzymać na nogach . . .
— A pocóż mam się trzymać na nogach wtedy, kiedy się mam położyć? . . .

Bezrobotny.



— Litościwy panie, proszę o jaki datek, bo mój mąż nie może wychodzić i niema zajęcia.
— A cóż mu się biedakowi przytrafiło?
— Siedzi w kryminale! . . .

Pechowiec.



— Ach, mój biedny ojcze Jędrzeju, jakaż wstrętna pogoda wypadła akurat na wczorajszy pogrzeb waszej żony!...
— Ano już to prawda, że ja nie mam żadnego szczęścia do familijnych uroczystości . . .

Cudowny zegarek.



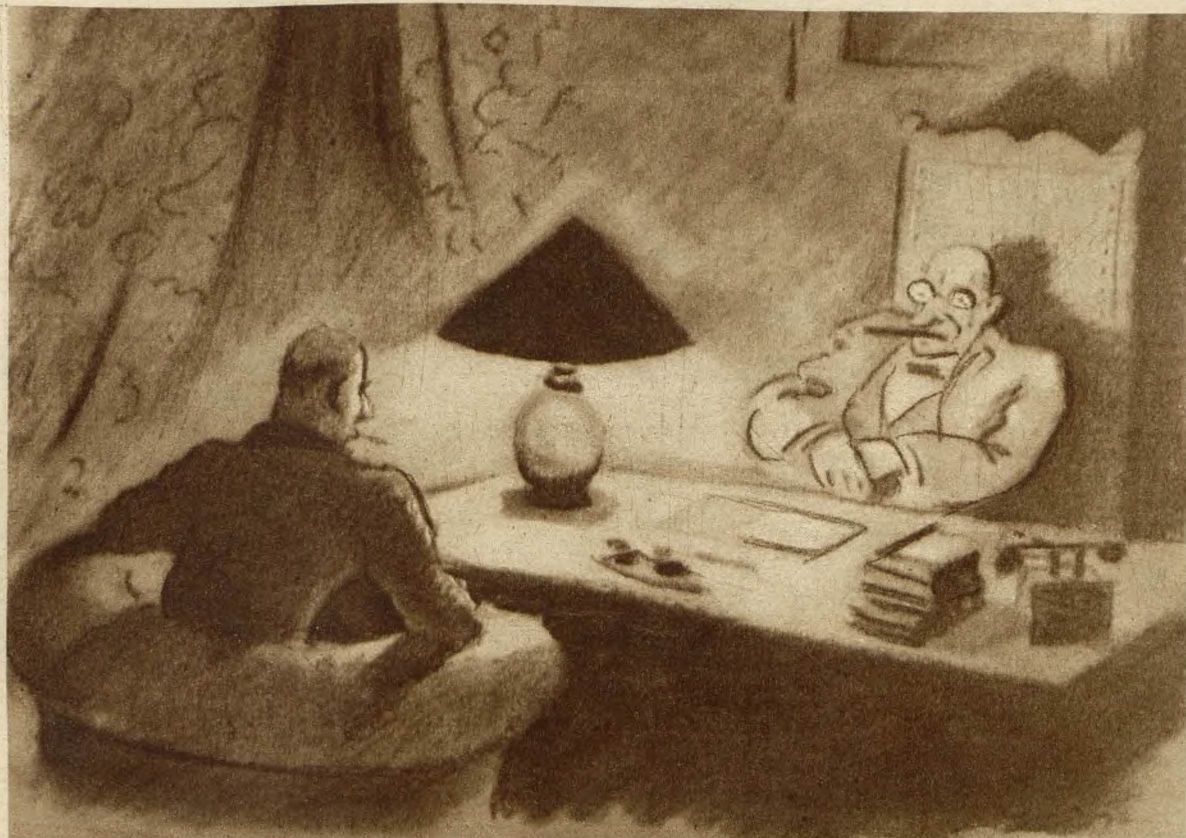
— Zegarek ten jest małem arcydziełem, proszę sobie wyobrazić, że chodzi 8 dni bez nakręcenia.
— A cóż to być musi dopiero, gdy go się nakręci! . . .

Fatalne zdarzenie.



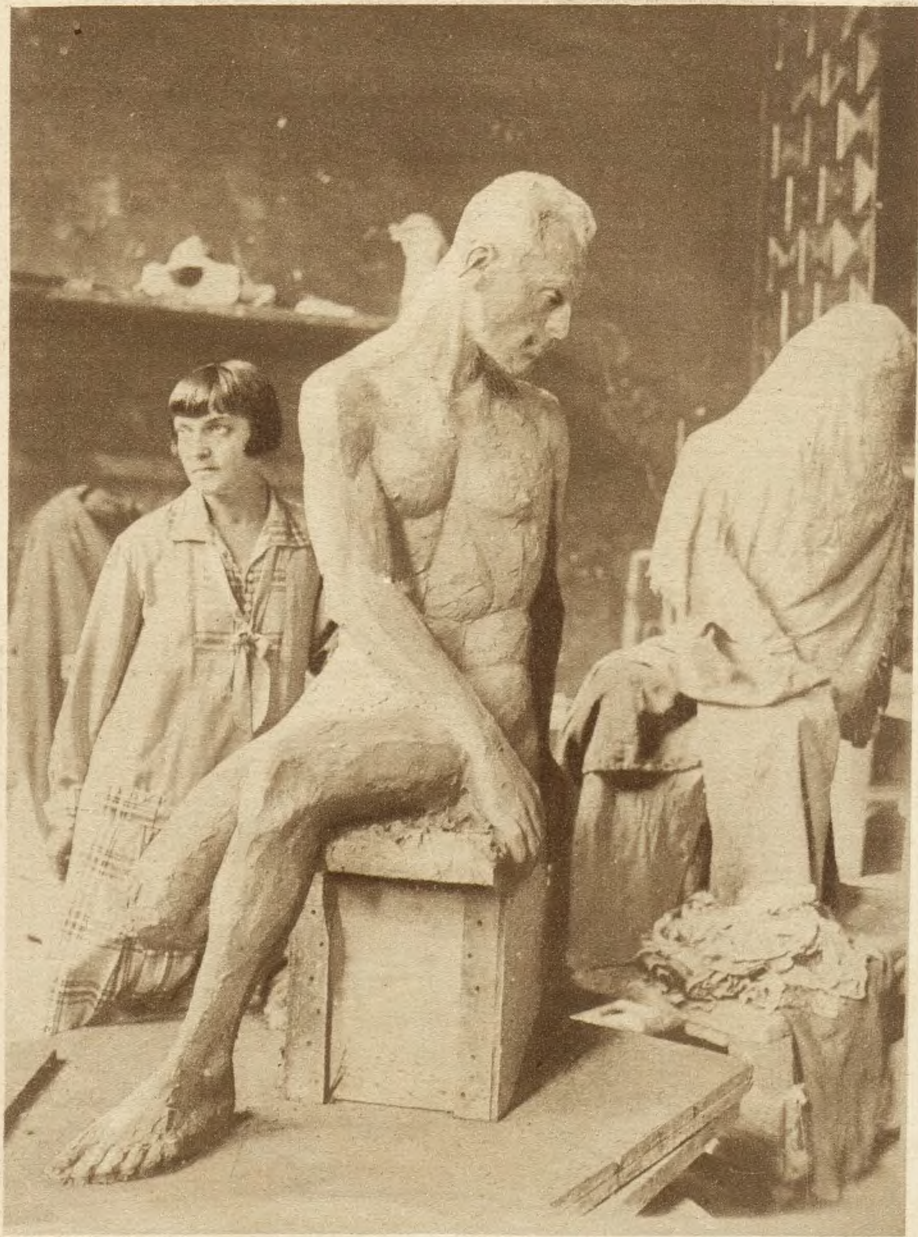
— Wystaw sobie, brachu, co mię za nieszczęście spotkało . . .
— Noo? . . .
— Włamałem się do banku, alem natrafił na dyrektora.
— I cóż ci powiedział?
— Ano, naciągnął mnie na kupno 10 dolarów.

Dobre wyrachowanie.



— Affenduft powiedział, że ja zrobię plajtę. Zaskarżę go o dyfamację.
— No, a jak on dowiedzie, że to prawda?
— To już potem nikt nie będzie mógł zarzucać mi podstępnego bankructwa! . . .

Z E S Z T U K I.





W krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych kształci się teraz młoda, ale bardzo utalentowana rzeźbiarka, p. A. Wawelska. O talencie jej świadczą dwie załączone fotografje jej prac. Na lewej widzimy młodą artystkę przy rozpoczętem studjum mężczyzny, na prawem — grupę wiejską.

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza **Gadebuscha.**

AXELA krem od piegów
1 słoik **4.50 zł.** ½ sł. **2.50 zł.**

AXELA MYDŁO
1 kaw. **1.25 zł.** 3 kaw. **3.50 zł.**

Do nabycia we wszystkich lepszych drogerjach i aptekach lub we firmie **J. GADEBUSCH Poznań ul. Nowa 7, (Bazar)**
Pw. 6516|7-13,430|1 201

WIEDZA TAJEMNA!

Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja!" „Siła nasza wewnątrz nas." Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktór Starke. „Spirytyzm". Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. 175

Warszawa, Redakcja „ŚWIT" (Wiedza Tajemna), Piękna 25.

PERFUMY
WODY KOLOŃSKIE
MYDŁA

KALIA
JSTE



PRZODUJĄ w POLSCE
J. & S. Stempniewicz
WARSZAWA POZNAŃ RADOM
80

Woda Kolońska o znanej doborowej jakości
Przemysławka
Oryginalna tylko z firmy Henryk Żak Poznań
167



LORAN *odznacza się silnym zapachem — jest niezrównane w jakości.*
MIAFLOR *usuwa wszelkie nieczystości skórne.*
GLICERYNOWE *przeźroczyste, dla delikatnej cery.*
PRZEMYSŁAWKA *o znanym zapachu „Przemysławki", odświeża i udelikatnia cerę.*
FLEURS DE STAMBOUL *mydło wyborowe, zapach o tendencji perfum wschodu.* 153

*

ORYGINALNE TYLKO Z FIRMY
HENRYK ŻAK
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.



Uda należy silnie masować aparatem „Punkt-Roller".

Również łydki i kostkę należy 2 minuty masować.

Zapobiega i usuwa się zbytni tłuszcz na brzuchu przez masaż aparatem „Punkt-Roller".

Krew żywiej cyrkuluje przez masaż ramion.

Masaż bioder aparatem „Punkt Roller" zmniejsza ich objętość

MARION PALFI lubiana artystka, znana pięknoś, utrzymuje giętkość ciała i świeżość przez ćwiczenia gimnastyczne, a szczególnie przez własnoręczny masaż znanym aparatem do masażu t. zw. „Punkt-Roller" (Punkt auf der Stirn)

BROŃCIE SIĘ ZAWCZASU PRZED SKUTKAMI OTYŁOŚCI

zapomocą aparatu „Punkt-Roller".

214

Nowym tym aparatem t. zw. „Punkt-Roller" usuwa się zbyteczny tłuszcz z miejsc korpusu, z których się pragnie, mianowicie na brzuchu lub biodrach na ramionach lub łydkach. Aparat przez swe właściwości powoduje, że tłuszcz w krótkim czasie znika i pozostaje jedynie silny muskuł. Aparat składa się z naczyń kauczukowych ssących, które pobudzają krew, cyrkulującą w warstwie tłuszczu nadzwyczaj powoli, do szybszego obiegu. Przez to tłuszcz się rozpuszcza, a silniej cyrkulująca krew może rozpuszczony już tłuszcz łatwiej z organizmu wyprowadzić. Również nie potrzeba rozwodzić się nad ujemnemi skutkami otyłości, gdyż każdy zna powstające stąd choroby jak osłabienie serca, zwapnienie żył, podagrę, cukrzycę, anewryzmy itp. Celem przekonania się jak tym nowym, praktycznym i wygodnym sposobem można w naturalny sposób usunąć zbyteczny tłuszcz, wysyłamy każdemu na życzenie aparat na pięć dni na próbę. Próba ta jest dla każdego bez kosztów, o ile nie osiągnie zadowalających rezultatów. Zbawienny skutek aparatu „Punkt-Roller" wzbudza ogólny podziw, zalecanym i stosowanym bywa przeto przez bardzo liczne zastępy lekarzy. I tak otrzymuje wytwórca tych aparatów codziennie wiele listów dziękczynnych i uznania nietylko wprost od pacjentek, lecz również z kół lekarskich.

Co mówią lekarze o nowym tym aparacie: Dr. med. N. lek. prakt. w B.: W ostatnim czasie kilkanaście otyłych osób leczyłem zapomocą pańskiego aparatu do masażu. Pacjenci nietylko znacznie stracili na wadze, w 2 wypadkach przeszło 3 funty w tygodniu, lecz po użyciu tego aparatu zmienili się do niepoznania; czuli się rześko, a praca ich już tak szybko jak dawniej nie męczyła. Jestem z pańskiego aparatu bardzo zadowolony.

Lek. nadzw. Dr. med. L. w Sch.: Aparatem do masażu można zbyteczny tłuszcz z tych miejsc usunąć, gdzie najwięcej uciążliwie występuje np. na brzuchu, biodrach, ramionach, udach lub łydkach. Przez masaż ten wzmacniają się muskuły, a nawet zasiedziały tłuszcz zostaje usunięty; powolnie cyrkulująca krew otrzymuje żywszy obieg, co wpływa dodatnio na przemianę materji.

Cena aparatu 38.00 Zł. oraz 1·50 Zł. portorji (dalszych kosztów niema).

We własnym interesie zważać należy na naśladownictwa, nie przyjmując mniejwartościowych falsyfikatów. Jedyny wytwórca: **L. M. Bagiński, Berlin.** Reprezentacja i wysyłka na całą Polskę **B. O. Prusiewicz, Poznań, Przecznica 11a.** Prócz tego do nabycia we wszystkich składach aptecznych i sanitarnych.

ZAMÓWIENIE. Firma B. O. Prusiewicz — Poznań, ul. Przecznica 11a. — Proszę o przesłanie za zaliczką aparatu do masażu t. zw. „Punkt-Roller". O ile aparat nie będzie dla mnie odpowiedni, mam prawo w przeciagu 5 dni go odesłać, za natychmiastowem zwrotem wpłaconej kwoty.

Nazwisko: .... Miejscowość: .... ulica: ....

KTO SIĘ TAK DZIWIĆ POTRAFI?



Olbrzymie powodzenie rozkosznej amerykańskiej gwiazdy filmowej Colleen Moore zrozumieć łatwo można, gdy się spojrzy na jej nieprawdopodobną wprost grę twarzy. Kto tak prześlicznie potrafi się zdziwić, zaskoczony jakąś niebywałą nowością, jak ta śliczna aktorka, która grając rolę naiwnego dziewczątka znalazła coś, o czem niewiedziała, w czytanej książce i teraz całą „sobą“ zapytuje: Czy to możliwe?

First National Photos.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Özudag“ — Kraków, Basztowa 18.